

## TERESA WINEK

(Instytut Badań Literackich PAN)

### *Irydiona* boje z cenzurą

Pierwsze wydanie *Irydiona* związane jest z Paryżem – gdzie, w potocznej świadomości nie tylko polistopadowych emigrantów, ale też mieszkańców Królestwa, mieściła się oaza wolności. W potocznej świadomości panuje bowiem przekonanie, że nad Sekwanę nie sięgała długa ręka rosyjskiego cenzora i dlatego właśnie tam w połowie lat 30. XIX wieku ukazały się wybitne dzieła naszej literatury. Punktem wyjścia w niniejszym artykule czynię tezę, że jest to przeświadczenie błędne, wynika bardziej z optymizmu niż realnego rozpoznania XIX-wiecznej polskiej i europejskiej rzeczywistości i zostało zbudowane na fałszywych przesłankach. Rosyjski cenzor prześladował bowiem Zygmunta Krasińskiego (oraz innych polskich pisarzy) w każdym miejscu Europy: w Paryżu, Rzymie i Florencji, a nawet w Neapolu i Monte Carlo.

*Irydion* jest klasycznym przykładem utworu naznaczonego restrykcjami cenzuralnymi, a konsekwencje tego faktu odnajdujemy zarówno w historii tworzenia utworu i udostępniania go czytelnikom w postaci edycji autorskich, jak i w dalszej jego recepcji wydawniczej i czytelniczej. Zagadnienie to dotychczas nie było podejmowane przez historyków literatury. Pojedyncze fakty z tej historii znalazły się w kilku publikacjach poświęconych innym utworom pisarza i na marginesie zagadnień związanych z biografią i dziejami twórczości Krasińskiego<sup>1</sup>. Stanowią one niezbędny kontekst dla

---

<sup>1</sup> Cenny materiał możemy odnaleźć w pracach Janusza Kosteckiego i Małgorzaty Rowickiej – będziemy się do nich odwoływać w dalszej części artykułu.

problemu: *Irydion* a cenzura; pozwalają dostrzec zjawiska typowe dla doświadczeń pisarskich poety, jak też specyfikę sytuacji dramatu o greckim mścicielu. Oczywiście, niniejszy artykuł nie jest całościowym opracowaniem tematu, a jedynie wskazaniem obszarów, które wymagają badawczego rozpoznania.

## 1. Instytucja cenzury a poeta

Rozpocznię od przypomnienia kilku faktów ustalonych już dawno i powszechnie znanych historykom literatury. Jak wiemy, Krasiński napisał dwie wersje utworu o Irydionie: pierwszą tworzył od listopada 1832 do stycznia 1833 i zniszczył w Warszawie w 1. połowie kwietnia tegoż roku;

napisałem coś, co pod niektórymi względami mnie przypomina, a mianowicie bezwładem i myślą niekiedy dość głęboką; nazywa się to dość dziwacznie: *Irydion Amphilochides*. (To moja pierwsza próba dramatyczna – całość jest na poły dramatem, na poły opisem i powieścią.) To Grek w Rzymie: „I umierając, słodkie wspomina się Argos, itd.”,<sup>2</sup>

informował przyjaciela, Henryka Reeve’a, 20 stycznia 1833 roku. Po kilkunastu miesiącach przystąpił do ponownego opracowania historii greckiego bojownika walczącego o unicestwienie Rzymu<sup>3</sup>.

---

O zjawisku autocenzury i cenzury rodzinnej obejmującej korespondencję Krasińskiego pisał Zbigniew Sudolski, *O cenzurze z perspektywy doświadczeń edytora literatury romantyzmu*, [w:] *Autor. Tekst. Cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie w roku 1998*, pod red. J. Pelca i M. Prejsa, Warszawa 1998, s. 239–246; zob. też: E. Dąbrowicz, *Poeta-anonim*, „Sztuka Edycji” 2012, nr 2, s. 35–45.

<sup>2</sup> Z. Krasiński, *Listy do Henryka Reeve*, przeł. A. Ołędzka-Frybesowa, oprac. P. Hertz, Warszawa 1980, t. 2, s. 73–74.

<sup>3</sup> Zob. list do Henryka Reeve’a z 3.06.1835 r.: „Z moim zdrowiem źle, czego dowodem ten list, inną, nie moją ręką pisany. Mimo to dobrnąłem prawie do końca owego *Irydiona Amphilochidesa* [!], który trzykroć podarty, dziesięć razy przerywany na skutek czy to chorób moich, czy przeżyć miłosnych, od trzech lat dręczył nieustannie moją myśl i wzrastał w niej, wydobywając się na zewnątrz w kolejnych porodach. Teraz, z chaosu Rzymian, barbarzyńców i pierwszych chrześcijan, wydobyłem myśl, na której mi tak bardzo zależało; i wcieliłem tę myśl w człowieka o greckim pochodzeniu, co w dniach wszechwładzy i zepsucia cesarów szuka pomsty na tym Rzymie, który oszukał Ateny i zdławił Korynt” (Z. Krasiński, *Listy do Henryka Reeve...*, t. 2, s. 200–201).

Korespondencja poety pozwala śledzić proces tworzenia tego dzieła. Dowiadujemy się z niej o trudach pisania, m.in. także z powodu lęku przed restrykcjami cenzuralnymi; dla Krasińskiego traumatyczna była sama obecność instytucji cenzury i świadomość zagrożeń wynikających z jej działania. Zachowane listy są więc istotnym materiałem źródłowym dla tego zagadnienia, ważnym choćby z tego powodu, że w pismach autora *Irydiona* opinie na temat cenzury występują w niebywałym natężeniu ilościowym, niespotykanym u innych pisarzy tego okresu. Oto kilka przykładowych wypisów. Drugiego kwietnia 1832 roku Krasiński napisał do Konstantego Gaszyńskiego:

Przywyczajonemu żyć europejskim życiem, okropnie będzie wrócić znów do barbarzyńskiego obyczaju, do udawania, do tajenia swych myśli, do karmienia wśród ciemności zemsty i nienawiści. Ja to zowią barbarzyńskim życiem, a takie teraz mi przystało, nie insze, ale takie i takim żyć będę, dopóki nie zadzwoni zbawienia godzina. [...] Innych rzeczy dużo napisałem: *Utamki o Szwajcarii i Włoszech*, *Adama Szaleńca*, *Przeora*, *Marynę carową*, poema prozą, ale to wszystko, krom ostatniego, teraz drukiem się nie wybije, bo pełne przekleństw na Moskali.

W Polsce, jeśli będzie można co napisać, to będę pisał. Czuję w sobie źródło bijące i niejedną falą poezji mógłbym zalać serca rodaków, ale pod cenzurą, ale wśród przymusów pisać nie potrafię. Poecie trzeba wolności jak ptakowi powietrza, a kiedy skrzydeł całkiem rozciągnąć nie sposób, nie warto ich rozwijać na ćwierć lub połowę przyrodzonej długości; zresztą zobaczymy, zobaczymy.<sup>4</sup>

Z podobnych wyznań zawartych w korespondencji Krasińskiego można ułożyć sporą antologię; przywołam jeszcze jedną wypowiedź, późniejszą o półtora miesiąca:

Teraz w Polsce o kwiatkach tylko i pasztetach pisać można, wszelkie silne uczucie jest podejrzanym, jednak jeśli będzie można co zrobić, to spróbuję; pewnym, że mi zawsze połowę dzieła wymażą cenzory. Zresztą lepiej się przed czasem nie wydawać, niech mnie za głupca mają.<sup>5</sup>

---

<sup>4</sup> Z. Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 45, 46.

<sup>5</sup> Tamże, s. 52–53.

Ton tych wypowiedzi można tłumaczyć nadwrażliwością poety i nieuzasadnionym lękiem przed zesłaniem na Sybir, wyniesionym być może ze spotkań z emigrantami. Ważny jest jednak kontekst tych i wielu innych podobnie brzmiących wyznań, wpisują się one bowiem w zmieniającą się sytuację polityczną po powstaniu listopadowym, czego wyrazem było m.in. nowe prawo, a właściwie bezprawie, ograniczające wolność słowa. Jak wiemy, Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego zaraz w pierwszych dniach powstania zlikwidował Wydział Cenzury działający w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako sprzeczny z Konstytucją<sup>6</sup>. Po upadku powstania i wprowadzeniu statutu organicznego w 1832 roku zaborca przywrócił cenzurę – w nowej, zreformowanej postaci. Obszaru wolności słowa publicznego nie określała już ustawa konstytucyjna, lecz kolejne rozporządzenia i rozkazy organów władzy zatwierdzanej przez cesarza Rosji<sup>7</sup>, który nawiązując do inicjatyw jeszcze przedpowstaniowych, dostosowywał je do normy obowiązującej w Cesarstwie Rosyjskim: ustawy z 22 kwietnia 1828 roku. Przytoczone wypowiedzi epistolarne Krasieńskiego pochodzą z okresu tej właśnie reorganizacji i wprowadzania kolejnych rozporządzeń. Można przypuszczać, że poeta (dzięki ojcu) doskonale orientował się w działaniach zaborcy, także tych dopiero planowanych, a jego lęk przed restrykcjami cenzuralnymi nie był wydumany. Historia *Irydiona* mogła bowiem być odnoszona do sytuacji panującej na zniewolonych ziemiach Polski. Jak stwierdziła Franciszka Ramotowska, w 1. połowie lat 30. „cenzura i jej organa pomocnicze zajmowały się w głównej mierze tropieniem wszelkich pieśni, druków i emblematów z okresu powstania listopadowego oraz publikacji sprowadzanych z zagranicy”<sup>8</sup>, a także wyszukiwaniem w drukach aluzji narodowo-wyzwoleńczych. Pisany przez Krasieńskiego dramat

---

<sup>6</sup> Zob. F. Ramotowska, *Sto lat „cenzury rządowej” pod zaborem rosyjskim (1815–1915) – podstawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, pod red. J. Kosteckiego i A. Brodzkiej, t. 1, Warszawa 1992, s. 122–174.

<sup>7</sup> Komitet Cenzury utworzono 11.02.1832 r., a statut określający jego działania zatwierdzono 14.03.1833 r.

<sup>8</sup> F. Ramotowska, dz. cyt., s. 154.

o Greku walczącym z zaborczym Rzymem doskonale wpisywał się w strategię niecenzuralności. *Irydion* był niemal zawsze odczytywany i komentowany w kontekście polskiego życia narodowego i w relacji do powstania listopadowego. Przyczyniły się do tego informacje o doświadczeniach osobistych autora, związanych z jego pobyt w Petersburgu, znane przyjaciółom, a w miarę publikowania korespondencji coraz szerszym kręgom zainteresowanych, o czym pisał Konrad Górski<sup>9</sup>. Autor upoważniał też do alegorycznej lektury, w liście do Henryka Reeve'a<sup>10</sup> oświadczył bowiem wprost, że pisząc o upadku Rzymu Heliogabala, myślał o klęsce innego mocarstwa. Jednoznacznie więc zinterpretował dramat Krasieńskiego Juliusz Słowacki, gdy we fragmencie nieukończony powieści *Pan Alfons* dodał mu znaczący podtytuł: *Irydion, czyli zwalenie się Petersburga*.

## 2. Anonimowość dzieła

Zasygnalizowane wcześniej okoliczności spowodowały, że Krasieński przez całe życie ukrywał autorstwo swego utworu. Dzieła wydawane anonimowo w XIX wieku na terenie ziem historycznie polskich wydają nam się zjawiskiem naturalnym. Jednak anonimowość *Irydiona* naznaczona została szczególnym dramatyзмом – towarzyszył jej bowiem niebywały lęk pisarza przed ujawnieniem autorstwa. Dowodem są kolejne zapisy w listach do Gaszyńskiego; 4 marca 1836 roku prosił przyjaciela: „kiedy piszesz o *Irydionie*, to pisz *I* wielkie – dosyć na tym”<sup>11</sup>. Tę samą prośbę powtarzał 22 maja:

---

<sup>9</sup> Zob.: „Pomysł *Irydiona* zrodził się w okresie petersburskim, gdy Krasieński, zawieszony przez ojca, wbrew swej woli, na dwór cara Mikołaja, przeżywał głębokie upokorzenie moralne, że musi grać przed tyranem i wrogiem narodu polskiego rolę wiernego poddanego i przedstawić mu się na homagialnej audiencji. Cierpiąc nad własną słabością w życiu realnym, tym okrutniej mścił się nad wrogiem w swej wyobraźni, im boleśniej odczuwał swą bezsilność i upokorzenie” (K. Górski, *„Irydion” i „Konrad Wallenrod”. Próba rewizji pewnego utartego twierdzenia*, [w:] *Zygmunt Krasieński. W stulecie śmierci*, Warszawa 1960, s. 46).

<sup>10</sup> List z 3.06.1835 r., Z. Krasieński, *Listy do Henryka Reeve...*, t. 2, s. 202; zob. też T. Pini, *Studium na genezę „Irydiona” Zygmunta Krasieńskiego*, Lwów 1899.

<sup>11</sup> Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego...*, s. 115.

będę w Kissingen [...]. Tam pisz zaraz i donieś, jeśliś słyśzał o jakiej recenzji lub krytyce, lub sądzie tyczącym się *I*, o którym *I* kiedy będziesz pisał, to proszę, byś go dłużej nie wymieniał nigdy, jak przez *I*.<sup>12</sup>

Konsekwencją takiej postawy było ukrywanie podstawowych informacji o procesie tworzenia i drukowania dzieła (o czym piszemy w dalszej części artykułu).

Mystyfikacja reżyserowana przez Krasieńskiego była posunięta tak daleko, że napisał on swoistą recenzję swego dzieła jako cudzego<sup>13</sup>. I jest to chyba jedyna w historii literatury polskiej pozytywna konsekwencja istnienia cenzury, dzięki niej otrzymaliśmy niezwykłą w swym znaczeniu autokrytykę jednego z najwybitniejszych XIX-wiecznych utworów.

Oczywiście, czytelnicy emigracyjni autorstwo Krasieńskiego rozpoznali niemal natychmiast po ukazaniu się utworu. W następnych latach zarówno Juliusz Słowacki, jak i Cyprian Kamil Norwid Krasieńskiego konsekwentnie nazywali właśnie Irydionem<sup>14</sup>. Wiadomo też, że dramat pozostawał utworem Krasieńskiego również dla czytelników ziem otoczonych carskim kordonem.

*Irydion* był jeszcze dwa razy wydany za życia autora, oczywiście, anonimowo. Także pierwsze wydania po śmierci poety nie ujawniały jego autorstwa. Po raz pierwszy dzieło zostało przypisane swemu twórcy w 1863 roku, w drugim tomie *Poezji*, wydanych w Lipsku u Brockhousa.

### 3. Poeta i dzieło a wydawca

Jak wspomnieliśmy, dążenie do zachowania anonimowości *Irydiona* spowodowało nietypowe okoliczności jego druku: autor nie uczestniczył w żadnym etapie wydawniczego przysposobiania dzieła,

<sup>12</sup> Tamże, s. 121.

<sup>13</sup> Zob. list do Gaszyńskiego pisany 6.06.1837 r., Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego...*, s. 159–164.

<sup>14</sup> Dowodem jest m.in. list Norwida do Józefa Bohdana Zaleskiego z 9.02.1848 r., zaczynający się słowami: „Wczoraj do późna w nocy u Irydiona siedząc...”, z narysowanym obok portretem Krasieńskiego, podpisanym: Irydion (C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomułicki, t. 11: *Aneksy*, Warszawa 1976, reprodukcja nr 72).

tym samym nie miał wpływu na ostateczny kształt publikacji. Nie wiemy nawet, czy pisał swe dzieło własnoręcznie, czy korzystał z pomocy przygodnego sekretarza<sup>15</sup>. Pozostaje tajemnicą, kto sporządził kopię dla drukarni (raczej nie autor) oraz drugi rękopis, pozostający własnością Krasieńskiego. Listy poety przekonują natomiast, że druk dzieła przebiegał w sposób nieco dramatyczny. Dziewiątego lutego 1836 roku Krasieński pisał z Florencji do Konstantego Gaszyńskiego:

Nieszczęśliwy ja jestem w edycjach. Wystaw sobie, posłałem teraz *Irydioną* i pieniądze komuś, który należał do Jelskiego banku, od tego czasu ani słyhu o nim. Jest [to] Roman Załuski – ani słyhu – znać pieniądze skonfiskował, a manuskrypt, by dojrzewał, do szuflady schował. Jeśli to potrwa, to ja tobie drugi tego samego manuskrypt przeszłę. Tylko, mój Konstanty, napisz mi wszystkie objaśnienia w tym względzie: napisz, jak do Ciebie co posłać pewno do Aix, jak drukują w Paryżu, wiele arkusz druku kosztuje etc., etc, a pamiętaj być szła! z tym wszystkim.<sup>16</sup>

Zapewne to Roman Załuski<sup>17</sup> przekazał rękopis Aleksandrowi Jełowickiemu, współwłaścicielowi Księgarni Polskiej. Jak przebiegały prace nad drukiem – nie wiemy. Rękopis, z którego drukowano, nie zachował się. Brakuje też informacji o tym drugim rękopisie, który był w posiadaniu autora. Wiadomo natomiast, że na początku XX wieku w archiwum rodzowym Krasieńskich przechowywana była kopia dramatu<sup>18</sup>,

<sup>15</sup> Zob. np. cytowany wcześniej list Krasieńskiego do Reeve'a pisany we Florencji 3.06.1835 r., zawierający informację o złym stanie zdrowia i pogarszaniu się wzroku poety.

<sup>16</sup> Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego...*, s. 110. O kontakt z Załuskim prosił Krasieński także Reeve'a w liście pisany w Neapolu 3.05.1835 r.: „Zlituj się i spytaj Romana [Załuskiego], dlaczego mi nie odpowiada, skoro, jak twierdził, ma do mnie sprawę tak pilną” (Z. Krasieński, *Listy do Henryka Reeve...*, s. 183).

<sup>17</sup> Roman Załuski (1793–1865) był uczestnikiem kampanii napoleońskiej, następnie adiutantem Wielkiego Księcia Konstantego. Uczestniczył w działaniach tajnych związków patriotycznych, za co był więziony w latach 1826–1828. W 1830 został agentem politycznym rządu powstańczego. Na emigracji przebywał do 1842 r., po czym powrócił w Poznańskie (zob. Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego...*, s. 36).

<sup>18</sup> Kopię tę Jan Czubek sygnował jako rkps nr 13 – była ona nieznannej ręki, ale z poprawkami autora i pochodziła ze stosunkowo wczesnego okresu tworzenia utworu, świadczyło o tym pierwotne motto z *Farsaliów* Lukiana, zastąpione następnie cytatem z Horacego. Uległa zniszczeniu w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w 1944 r. (zob. Z. Krasieński, *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, oprac. J. Czubek, Kraków 1912, t. 3).

w której tekst nieznacznie różnił się od pierwodruku. Jakie były źródła tych różnic – raczej się nie dowiemy. Z listów poety wynika niemal stuprocentowa pewność, że nie uczestniczył w procesie drukowania swego dzieła. Jako dowód wystarczy zestawień przytoczony wcześniej cytat z listu z 9 lutego 1836 roku, wyrażający niepokój o niepewny, bo nieznan los utworu, i optymistyczną zapowiedź z początku następnego miesiąca: „*Irydion* zaś za cztery tygodnie wyjdzie w Paryżu i najłatwiej Ci go dostać będzie, każę Ci nawet z Paryża go przesłać. O to tylko proszę, by przeczyć zawsze i wszędzie, i nieustannie” (autorstwu Krasieńskiego)<sup>19</sup>. W rzeczywistości *Irydion* opuścił drukarnię Aleksandra Jełowickiego i Spółki na początku maja<sup>20</sup>. Śledząc korespondencję poety, uzyskujemy pewność, że Krasieński nie wykonywał korekt, nie miał żadnego wpływu na kształt drukarski swego dzieła. Jest więc wielce prawdopodobne, że czytelnicy *Irydiona* obcuja z tekstem naznaczonym błędami i być może wtrętami obcej ręki, ale szczegółowe rozpoznanie tej sytuacji nie jest możliwe, ponieważ filolodzy i dzisiejsi edytorzy nie dysponują żadnymi świadectwami autorskiej akceptacji wydrukowanego dzieła, a stało się to z łaski miłośnicwie panującej cenzury.

#### 4. Wydawca a cenzor

Kolejny etap bojęw *Irydiona* z cenzurą obejmuje okres jego recepcji krajowej, o której prawie nic nie wiemy; jest to zagadnienie do opracowania, Krasieński czeka na swego Krzysztofa Kopczyńskiego<sup>21</sup>, który by opisał jego życie czytelnicze (analogicznie jak Mickiewicza) – w zaborze rosyjskim, ale też w pozostałych częściach ziem polskich. W 1893 roku Leszek Dziama, analizując publikacje poświęcone twórczości Krasieńskiego za jego życia, stwierdził, że *Irydion* był znany tylko nielicznym czytelnikom krajowym:

Książek polskich, drukowanych w Paryżu, nie wpuszczaly do kraju cenzury, rosyjska i austriacka. Egzemplarz, który rzekomo się dostał w Tarnowskie

<sup>19</sup> List z 4.03.1836, Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego...*, s. 114.

<sup>20</sup> *Bibliographie de la France* zamieściła informację o tym 21.05.1836 r.

<sup>21</sup> Zob. K. Kopczyński, *Mickiewicz i jego czytelnicy. O recepcji wieszczki w zaborze rosyjskim w latach 1831–1855*, Warszawa 1994.



(jeżeli tam był), musiałby być niewątpliwie przemycony. Wiem o tym od czcigodnego profesora Tarnowskiego [...], że w kraju naszym *Irydion* i *Nie-boska komedia* mało były znane, a raczej prawie nieznanne, że ludzie, którzy *Przedświt* i *Psalmy* umieli na pamięć i do łez się nad nimi unosili, dowiadywali się o istnieniu *Irydiona* w wiele lat po wyjściu z druku tego dzieła...<sup>22</sup>

Trudno podważyć słuszność powyższej opinii, są jednak dowody, że utwór docierał na ziemię historycznie polskie w wydaniu paryskim i był czytany; a lekturze towarzyszyła świadomość obcowania z dziełem zakazanym; świadczą o tym m.in. akta procesów. I tak np. informację o czytaniu *Irydiona* przez polskich studentów w Moskwie w ciągu zimy 1843–1844 znajdujemy w *Zeznaniu Romualda Świerzbieńskiego w Warszawskiej Komisji Śledczej*, składanym od 16/28 lutego 1850 do 15/27 maja 1851 roku. Utwór ten pojawiał się w zeznaniach równocześnie z *Nie-Boską komedią* i – co ważne – jako dzieło Zygmunta Krasińskiego<sup>23</sup>.

Jeszcze mniej rozpoznany, a bardziej złożony jest problem wydań *Irydiona* po śmierci autora, choć zazwyczaj wtedy restrykcje cenzuralne maleją, a historia wydawnicza dzieła kształtowana jest przez osoby postronne, odpowiedzialne za życie literackie, i świadczy o rzeczywistej obecności utworu w świadomości społecznej. Jak wiemy, na historię wydawniczą utworów w wieku XIX składają się edycje zamierzone, a niedoprowadzone do skutku z powodu restrykcji cenzuralnych, oraz dzieła wydane, ale mające utrudniony dostęp do czytelników, i temu zjawisku też warto poświęcić nieco uwagi. O stosunku władz zaborczych do *Irydiona* wymownie świadczy historia jego wydań w zaborze rosyjskim oraz w dwóch pozostałych dzielnicach porozbiorowych.

Szczytem popularności wydawniczej *Irydiona* były lata 1858–1862, ukazały się wówczas cztery edycje utworu. W następnych trzech

---

<sup>22</sup> L.M. Dziama, *Sądy współczesne o „Nie-Boskiej komedii” i „Irydionie” w źródłach polskich (1835–1859)*, Poznań 1893, s. 7. Utrudniony dostęp do materiałów źródłowych sprawił, że poznański publicysta odwoływał się do opinii ówczesnego autorytetu w badaniach nad Krasińskim, Stanisława Tarnowskiego. Twierdził ponadto, że to Julian Klaczko w swej pracy o „poecie bezimiennym” „nauczył zrozumieć zmarłego poetę, inaczej było przed laty” (tamże, s. 25).

<sup>23</sup> Zob. *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim. Organizacja 1848 roku*, red. W.A. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław 1994, s. 224.

dziesięcioleciach dzieło było przedrukowywane w zasadzie w tomach dzieł zebranych, w przywołanym już wyborze lipskim<sup>24</sup>, oraz pismach ukazujących się we Lwowie i w Krakowie<sup>25</sup>. Od śmierci poety do końca XIX wieku wyszło 19 wydań dramatu: w Paryżu, Poznaniu, Lipsku, Lwowie, Krakowie, ale tylko trzy w kraju nad Wisłą.

Opisanie zabiegów wydawniczych zmierzających do upowszechniania *Irydiona* w zaborze rosyjskim jest trudne i nie do końca możliwe z powodu braku materiałów źródłowych do tego zagadnienia. Jak wiemy z pracy Marii Prussak *Świat pod kontrolą*, protokoły Warszawskiego Komitetu Cenzury spłonęły w 1944 roku. Obecne zasoby Archiwum Głównego Akt Dawnych w tym zakresie to selektywna darowizna ZSRR; nie stanowią one podstawy do pełnej dokumentacji zjawiska, pozwalają jednak na hipotezy i wstępne rozpoznania.

Z dostępnego materiału wynika więc, że wydawcy z zaboru rosyjskiego przez wiele lat w ogóle nie podejmowali próby przedruku interesującego nas dramatu i tylko sporadycznie zabiegali o wprowadzenie na ziemię zaboru rosyjskiego wydań zakordonowych. Z pracy Janusza Kosteckiego i Małgorzaty Rowickiej *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904*<sup>26</sup> wiemy, że o rozpowszechnianiu *Irydiona* w zaborze rosyjskim księgarze występowali do urzędu cenzury w 1876, 1890 i 1904 roku<sup>27</sup> – bez powodzenia. Carska cenzura nie wyraziła zgody na dystrybucję *Irydiona* wydanego w 1876 roku we Lwowie oraz w 1903 roku w Brodach (opracowanie Tadeusza Piniego dla serii „Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy”) oraz *Pism* wydanych w 1875 roku we Lwowie (z przedmową Stanisława Tarnowskiego; dramat w tomie drugim). Akceptacji cenzury zewnętrznej nie otrzymała nawet praca Adama Bełcikowskiego

<sup>24</sup> Kolejno w latach: 1863, 1872, 1883, 1907.

<sup>25</sup> Dominowały wydania przygotowane przez Stanisława Tarnowskiego i pod jego patronatem, są to: *Pisma*, Lwów 1875 (wyd. 2: 1880); *Pisma*, Lwów 1886–1888 (następne wydania: 1890, 1894, 1898, 1902); *Pisma*, Kraków 1890–1891.

<sup>26</sup> Podtytuł: *Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*, t. 1–3, Warszawa 2006.

<sup>27</sup> Chodziło o wydanie lwowskie *Pism* z 1875, ich nową edycję z 1890 i samoistne wydanie dramatu w opracowaniu Tadeusza Piniego (Brody 1903) dla serii „Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy”.

„*Irydion*” Krasieńskiego. *Prelekcja miana 19 grudnia 1870 r. w sali Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*<sup>28</sup>.

Oczywiście, podobnie przedstawiała się też sytuacja innych utworów Krasieńskiego. Dla porównania możemy podać, że cenzura nie dopuściła do obiegu księgarskiego np. w 1889 roku wyboru *Dzieła prozą i wierszem*, zawierał bowiem utwory zasługujące „na najsurowsze potępienie ze względu na treść polityczną”<sup>29</sup>. Zakazem rozpowszechniania objęte były m.in. *Nie-Boska komedia* (1893, 1902), *Noc letnia* (1866, 1893) oraz *Przedświt* (1868), a *Psalmy przyszłości* wydane w Złoczowie w 1899 roku uzyskały debit dopiero w 1907, oczywiście ze skreśleniami<sup>30</sup>.

Można więc podać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że wydawcy i księgarze zdawali sobie sprawę z niecenzuralności *Irydiona* i przez wiele lat nie podejmowali starań o jego przedruk i kolportaż w zaborze rosyjskim. Pierwsze wydanie na tych ziemiach pojawiło się dopiero w 1890 roku, w tomie *Dzieł* wydanych nakładem redakcji „Wędrowca”, i była to co najmniej trzynasta z kolei edycja tego utworu<sup>31</sup>; ten fakt oddaje skalę działań restrykcyjnych carskiej cenzury. Następne wydania pojawiały się stosunkowo często: w 1898 (*Wybór pism*, opracowany przez Ferdynanda Hoesicka oraz samoistne wydanie przygotowane przez Piotra Chmielowskiego), w 1900 (*Pisma*, jako bezpłatny dodatek do „Kuriera Codziennego”; ponowione w 1901). Dane te sugerują, że wcześniej utwór nie był drukowany właśnie z powodu ograniczeń zewnętrznych, cenzuralnych. Osobnym zagadnieniem są ingerencje cenzury w materię

<sup>28</sup> Kraków 1871. Dopuszczono natomiast do obiegu *Studia literackie* Władysława Nehringa (Poznań 1884), zawierające szkic o dramacie.

<sup>29</sup> Cyt. za: *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, wybór, przekł. i oprac. M. Prussak, Warszawa 1994, s. 74.

<sup>30</sup> Zakazem rozpowszechniania objęto nawet studium Wincentego Stroki o *Nie-Boskiej komedii* i *Niedokończonym poemacie* (Kołomyja 1878) oraz Piotra Chmielowskiego *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej* (Kraków 1889), w których Krasieńskiemu przeznaczono niepoślednie miejsce.

<sup>31</sup> Wciąż nie istnieje kompletna bibliografia wydań Krasieńskiego, dlatego można pisać jedynie o danych szacunkowych. Por.: M. Rowicka, *Carska cenzura zagraniczna wobec twórczości Zygmunta Krasieńskiego*, „Sztuka Edycji” 2012, nr 2, s. 59; J. Kostecki, M. Rowicka, *Granice wolności słowa...*, dz. cyt.

tekstową dramatu. Poszczególne edycje nie zostały skolacjonowane z pierwodrukiem, nie ma więc danych do opisanego zjawiska. Zaskakuje jednak fakt, że zarówno wydanie „Wędrowca”, jak i opracowanie Piotra Chmielowskiego nie zawierają dedykacji ani żadnego z trzech mott; ta zbieżność każe patrzeć krytycznie (i nieufnie) na pracę warszawskich wydawców.

W tym miejscu powinno być omówione jeszcze jedno istotne zagadnienie: życie sceniczne *Irydiona*. Jest oczywiste, że ono także było zdeterminowane działaniami cenzury, ale w tej samej mierze przeciwstawiało się zniewoleniu politycznemu narodu. Dramat nie miał bogatych i licznych inscenizacji<sup>32</sup>, jego prapremiera nastąpiła stosunkowo późno: 19 listopada 1908 roku w Łodzi, w Teatrze Victoria, inscenizowana przez Gustawa Baumfelda<sup>33</sup>; Wojciech Natanson uznał ją za konsekwencję wydarzeń rewolucyjnych 1905 roku:

Można się domyślać, że w Łodzi ówczesnej inscenizacja *Irydiona* przyjmowana była przede wszystkim jako ukazanie spisku rewolucyjnego przeciw władzy Heliogabala i przeciw przemocy Rzymu. Potwierdza tę hipotezę Barbara Lasocka, mówiąc w artykule o przeszłości scenicznej *Irydiona*, że «analiza egzemplarza reżyserskiego wykazała, że inscenizator pragnął wydobyć z tekstu konsekwentne dążenie Irydiona do zemsty, narodziny spisku». «Cel inscenizacji był jasny, a i rok premiery odgrywał w jej koncepcji niemalą rolę». Było to – jak widać – posunięcie zręczne, gdyż wobec utworu takiego jak *Irydion*, cenzor nie mógł wysuwać zastrzeżeń oficjalnych. [...]

Przypuszczam, że podobne motywy miały znaczenie także i w momencie inauguracji Teatru Polskiego w Warszawie. Teatr Polski przenośli do Warszawy ów wielki repertuar narodowy, który od lat kilkunastu stanowił jedną z najświetniejszych kart sceny krakowskiej.<sup>34</sup>

Ten przydługi cytat odsłania doświadczenia życia pod cenzurą raczej pokolenia powojennego, dlatego jest dobrym wprowadzeniem do następnego zagadnienia<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Fragmenty dramatu wystawił w 1902 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie Józef Kotarbiński, grający tytułową rolę.

<sup>33</sup> Zob. B. Lasocka, *O rzymskim dramacie Krasinńskiego*, Warszawa 1959, nadb.

<sup>34</sup> W. Natanson, *Tragedia konsekwencji*, „Teatr” 1959, nr 3, s. 9.

<sup>35</sup> Jan Ciechowicz podaje, że *Irydion*, wraz z *Dziadami* i *Kordianem*, był przedmiotem amatorskich inscenizacji w patriotycznych działaniach środowiska wadowickiego,

## 5. W okresie PRL-u

Zarysowane dotychczas skrótowe dzieje recepcji wydawniczej *Irydiona* nie zamykają jego bojów z cenzurą. Pozostaje jeszcze jakże bogaty okres PRL-u i jego mutacji. Recepcja badawcza dramatu na ziemiach polskich po II wojnie światowej wpisuje się w ogólny stosunek do Krasińskiego w tym okresie, a to zjawisko ma już nieco literatury przedmiotu<sup>36</sup>. Konsekwencją ideologicznych ocen *Irydiona* są jego dzieje wydawnicze w 2. połowie minionego wieku. Restrykcji ideologicznych i cenzuralnych nałożonych na dramat Krasińskiego świadomi byli redaktorzy i autorzy tomu zbiorowego *Krasiński żywy*, wydanego w Londynie w 1959 roku. We wstępie Wiesław Wohnout podkreślał:

Mimo powtarzanego nieustannie postulatu upowszechniania kultury, Krasiński należał do niedawna do autorów w kraju całkowicie przemilczanych. Ale ta właśnie, jak można by się wyrazić, „dialektyka dziejów”, która skreślała Krasińskiego z lektur szkolnych i nie dopuszczała w Polsce do nowych wydań jego dzieł od dawna wyczerpanych, spowodowała jednocześnie, że pisarze polscy żyjący na emigracji uważali za swój obowiązek, aby opracować tę książkę.<sup>37</sup>

*Irydion* w wyrazisty sposób dokumentuje opinię o zdeterminowanej ideologicznie krajowej recepcji twórczości Krasińskiego

---

do którego tradycji nawiązywał potem Teatr Rapsodyczny. Patronatem Krasińskiego objęty był też prowadzony przez Mieczysława Kotlarczyka teatr w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Krakowie (tenże, *Dom opowieści. Ze studiów nad Teatrem Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka*, Gdańsk 1992). Amatorskie, nieoficjalne, często podejmowane jako przejaw buntu wobec sytuacji politycznej, życie *Irydiona* zasługuje na szczegółowy ogląd badawczy.

<sup>36</sup> Podstawową publikacją jest tom zbiorowy *Wydalony z Parnasu. Księga poświęcona pamięci Zygmunta Krasińskiego. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej poświęconej 140 rocznicy śmierci Zygmunta Krasińskiego*, zorganizowanej przez Komisję Filologiczną Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 23–25 listopada 2000, pod red. J. Świdzińskiego, Poznań 2003. Dla podjętego tematu ważne są w tej książce zwłaszcza prace J. Smulskiego, *Miejsce Krasińskiego w marksistowskiej refleksji historycznoliterackiej i dydaktyce szkolnej doby stalinizmu* (s. 19–26) i M. Zawodniaka, *Wydalony z Parnasu. Kartka z dziejów recepcji Zygmunta Krasińskiego* (s. 27–32).

<sup>37</sup> W. Wohnout, *Krasiński – żywy...*, [w:] *Krasiński żywy. Książka zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, Londyn 1959, s. 8.

w przywołanym okresie. O stosunku do dramatu i stylu jego lektury świadczą, z jednej strony, prace badaczy, z drugiej – przedsięwzięcia wydawnicze z 2. połowy XX wieku: historię Greka mściciela wydano wtedy pięć razy<sup>38</sup> (przez 55 lat!). Nie włączam do tej liczby krakowskiego wydania z 1948 roku w serii „Biblioteka Arcydzieł Poezji i Prozy”; przygotowane przez Stanisława Pigionia, było przedrukiem z dwudziestolecia, podobnie jak chicagowska edycja z 1947: piąte wydanie przedwojennego opracowania Tadeusza Sinki dla „Biblioteki Narodowej”. I tu zaczyna się następna odsłona dramatu z cenzurą w tle. Ponieważ opracowanie Sinki zostało „przejęte” przez Polonię amerykańską, redakcja „Biblioteki Narodowej” została zmuszona do przygotowania nowej edycji utworu dla cenionej serii. Zadanie podjął Waław Kubacki; pracował długo: nowe wydanie *Irydiona* pojawiło się dopiero w roku 1967.

Najwcześniejsze natomiast peerelowskie wydanie dramatu Krasińskiego pochodzi z 1958 roku – sygnował je Stefan Treugutt, należało do serii „Biblioteka Szkolna”, dziś jest niedostępne, zostało zagubione (zacytane?) niemal we wszystkich bibliotekach (także w IBL). Pozostała natomiast po nim recenzja Barbary Lasockiej i jej warto poświęcić chwilę uwagi, pokazuje bowiem, jak zmieniała się ranga utworu Krasińskiego dzięki popaździernikowej odwilży. Lasocka – badaczka recepcji scenicznej *Irydiona* – wstęp napisany przez Treugutta uznała za przełom w badaniach nad Krasińskim:

Bo chyba tylko jeden Treugutt – w całej powojennej dyskusji o Krasińskim – pisał w ten sposób: „Ostrożnie i z rozwagą trzeba sądzić hrabiego Zygmunta”. „Dla historyka literackiej i politycznej myśli postać Krasińskiego staje się w miarę upływu lat nie coraz mniej, ale coraz bardziej interesująca”.<sup>39</sup>

Zarówno wydawca dramatu, jak autorka recenzji potraktowali *Irydiona* jako „głos w dyskusji o sprawie polskiej”, gdzie Rzym jest tylko analogią. Wydaje się, że taką analogią był dla recenzentki (i edytora) także *Irydion*, który skupiał na sobie restrykcje cenzury (polityki

<sup>38</sup> W dalszej części artykułu odwołuję się do rozpoznań poczynionych w pracy *Historia literatury z perspektywy dziejów wydawniczych utworu (na przykładzie „Irydiona” Zygmunta Krasińskiego)* (w druku).

<sup>39</sup> „Pamiętnik Teatralny” 1960, z. 2, s. 387.

partyjnej) lat 50. Stąd jego szczególne (symboliczne) znaczenie w okresie odwilży.

Kolejne peerelowskie edycje *Irydiona* związane są z nazwiskami Pawła Hertza i Mariana Bizana. W 1973 roku dramat znalazł się wśród trzynomowych *Dzieł literackich* Krasińskiego, najobszerniejszej powojennej edycji pism tego poety, został przedrukowany z przedwojennego opracowania Leona Piwińskiego. Kolejny przedruk należy do serii „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”; został powtórzony z wydania Jana Czubka z 1912 roku. Redaktor nie wyjaśnił powodów przyjęcia takiej podstawy wydawniczej – może chciał zwrócić uwagę na klasyczne wydanie krytyczne z początku wieku, może odżegnywał się od spuścizny dwudziestolecia, a może pragnął poszerzyć zasób materiałów źródłowych dla ewentualnych badaczy Krasińskiego; wszak wydanie Czubka dziś jest dostępne tylko wybranym bywalcom największych bibliotek. Fakt ten natomiast dobrze oddaje stan dzisiejszych rozpoznań edytorskich nad twórczością Krasińskiego.

Jest chyba ironią losu, że kolejne przedruki *Irydiona* pojawiają się w momentach znaczących dla naszej historii narodowej. Wspomniane wydanie Mariana Bizana pochodzi z 1980 roku, następne zaś ukazało się w 1989 – gdy po raz kolejny miało się „pod koniec starożytnemu światu”. Dramat umieszczono w popularnej wrocławskiej serii „Nasza Biblioteka”, wstęp i komentarze napisał Ireneusz Ręczkowski. Wydanie to nie stanowi jednak żadnej cezury w edytorstwie. Jest zwyczajnym przedrukiem tekstu, podobnie jak pierwsze i dotąd jedyne wydanie z XXI wieku, w serii „Klasyka Mniej Znana” krakowskiego Universitasu – przejęte z *Dzieł literackich*, które – przypominam – były przedrukiem z Piwińskiego.

I tak oto zamyka się wydawnicza historia *Irydiona*, w znacznej części naznaczona restrykcjami cenzury. Można napisać, że dramat Krasińskiego nie jest wydawany, ponieważ nie ma znaczenia dla historii literatury, jest męczący dla czytelnika, zwłaszcza młodego. Znów pozostaje dziełem anonimowym, skoro jego autor został „wydalony z Parnasu” nawet przez historyków literatury. W literaturze przedmiotu można znaleźć jeszcze więcej podobnych opinii – do zaakceptowania przez różnego rodzaju cenzury XXI wieku.

## Summary

### *Irydion's* struggles with censorship

The article takes up a subject which was typical of the 19th century literature but omitted in hitherto works devoted to *Irydion*: relations between dramatic works and institutions of censorship. Krasieński's correspondence proves that he was particularly sensitive about that issue, and his opinions about censorship determining the artist's work are present with exceptional intensity precisely in the period of writing his play about the Greek avenger. Further parts of the article touch upon such problems as auto-censorship and its consequences to the work (anonymity, literary mystification, lack of creative documentation) as well as censorship's influence on the reception of the play (prohibited dissemination of the Parisian edition and local reprints). Political restrictions also affected the drama in the People's Republic of Poland which finds reflection in both research works dedicated to the piece and its disproportionately limited publishing in comparison with editions from the first half of the 20th century.